

Batalia o wschodnią granicę Polski po wojnie polsko-bolszewickiej 1919/1920, cz. 1

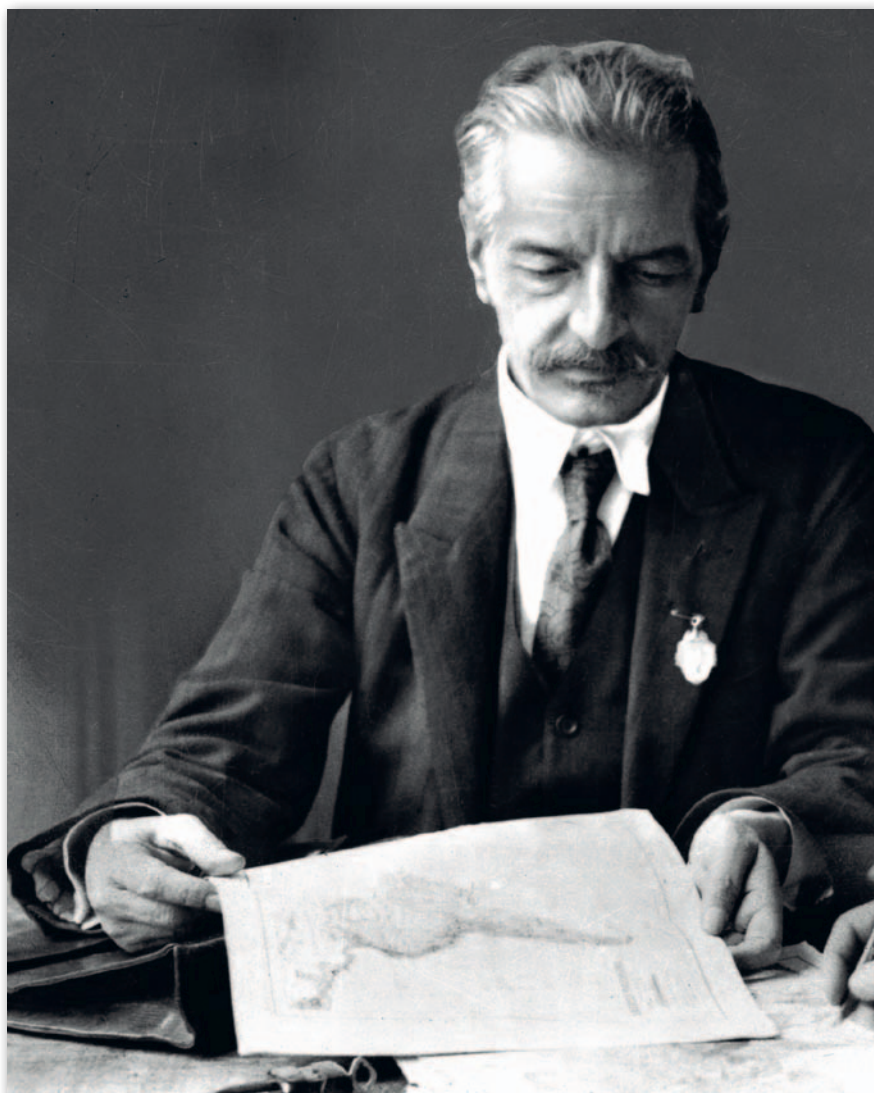
Na salonach i polach bitew

Geografowie i geodeci, cywilni i wojskowi, pomagali politykom wytyczać granice [1], a następnie tworzyli mapy dla odradzającej się po 123 latach niewoli Rzeczypospolitej. W 100-lecie tych wydarzeń przybliżamy ich tło i sylwetki bohaterów.

Eugeniusz Sobczyński

Jak pisał Karl Schlögel [2], „Kartografowie towarzyszą nieodzownie pertraktującym stronom, które ustalają i zatwierdzają przebieg przyszłych granic. Do wszystkich traktatów pokojowych dołącza się mapy, z których można wyczytać nową sytuację i granice wpływów – metr po metrze, słupek graniczny po słupku granicznym. [...] Żaden układ pokojowy nie może obyć się bez szeroko zakrojonej akcji opracowania map”.

Już podczas trwania I wojny światowej wszystkie mocarstwa deklarowały, że warunkiem pokoju w Europie po wojnie będzie powstanie niepodległego państwa polskiego, a 5 listopada 1916 r. cesarze Niemiec i Austro-Węgier proklamowali jego powstanie. W odpowiedzi na ten akt 25 grudnia 1916 r. car Mikołaj II zapowiedział, że pokój nie będzie zawarty, dopóki nie dojdzie do utworzenia wolnej Polski. 8 stycznia 1918 r. prezydent USA Woodrow Wilson w orędziu do Kongresu uznał, że powstanie Polski z ziem trzech zaborców i mającej dostęp do morza stanowi warunek trwałego pokoju w Europie. Rosja po zwycięstwie bolszewików i wycofaniu się z I wojny światowej oficjalnie zrezygnowała z ziem zajętych podczas rozbiorów. Kolejnym ważnym etapem umiędzynarodowienia sprawy polskiej była deklaracja wersalska przywódców Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch z 3 czerwca 1918 r. w sprawie ustanowienia niepod-



Eugeniusz Romer, geograf, ekspert delegacji polskiej na konferencję paryską i rozmowy w Rydze

ległego państwa polskiego z wolnym dostępem do morza.

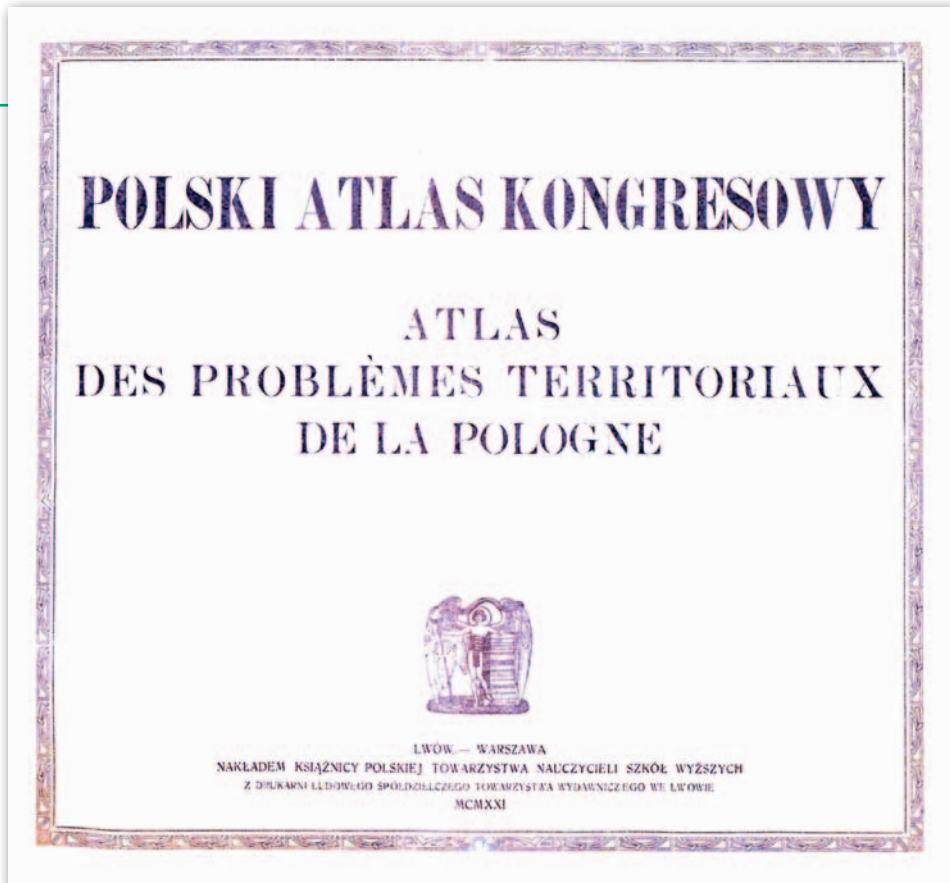
● Polskie granice na konferencji w Paryżu

Po zakończeniu wojny i trwającej od 18 stycznia 1919 r. do 21 stycznia 1920 r. paryskiej konferencji pokojowej zwieńczonej traktatem wersalskim nie rozstrzygnięto jednoznacznie kwestii polskich granic. Zresztą problem ten nie był na konferencji obiektem większego zainteresowania, a propozycje nie miały charakteru wiążącego [3]. Traktat pokojowy podpisany 28 czerwca 1919 r. przez mocarstwa Ententy z Niemcami nakreślił tylko ogólnie zachodnią i północną granicę Polski, nie odnosząc się do granicy wschodniej.

W *Traktacie między Głównymi Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi a Polską* podpisanym jednocześnie z traktatem pokojowym znajdujemy też bardzo ogólny zapis dotyczący polskich granic: „*Wobec tego że Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone dzięki powodzeniu swego oręża przywróciły Narodowi Polskiemu niepodległość, której był niesprawiedliwie pozbawiony, Państwo Polskie faktycznie sprawuje teraz zwierzchnictwo nad częściami dawnego Cesarstwa Rosyjskiego, zamieszkałymi w większości przez Polaków. Niektóre terytoria dawnego Cesarstwa Niemieckiego będą wcielone do terytorium Polski (...). Granice mają być wyznaczone później*”.

Wszystkie te deklaracje i zapisy traktatowe dotyczące granic miały charakter postulatyczny i do formalnego ich ustalenia była długa droga. Nasze granice po I wojnie światowej ustalane były stopniowo, ich przebieg zmieniał się kilkakrotnie nawet o dziesiątki kilometrów i był uzależniony od ustaleń państw Ententy oraz ich sojuszników, przebiegu walk w Galicji Wschodniej i na Wołyniu, powstania śląskich, powstania wielkopolskiego, plebiscytów, a przede wszystkim od wojny polsko-bolszewickiej. Ta wojna, a szczególnie bitwa warszawska, zdecydowała nie tylko o naszej granicy wschodniej, ale i o losach całej Europy. W przypadku naszej przegranej ustalenia traktatu wersalskiego nie weszłyby w życie, Polska byłaby państwem zwasalizowanym, rewolucja bolszewicka ogarnęłaby Niemcy, a następnie całą Europę. W rozkazie z 2 lipca 1920 r. dowódcy Frontu Zachodniego Michaiła Tuchaczewskiego czytamy bowiem: „*Na zachód! Przez trupa białej Polski prowadzi droga do światowej pożogi*” [4].

O ostatecznym kształcie naszej granicy wschodniej zdecydował wysiłek



Strona tytułowa wydanego przez Romera Polskiego Atlasu Kongresowego z 1921 r.

zbrojny całego społeczeństwa. Pierwszy minister spraw zagranicznych Leon Wasilewski, najbliższy współpracownik Józefa Piłsudskiego, tak wspomina tę walkę: „*Ryska linja graniczna była wynikiem zwycięstw oręża polskiego nad armją bolszewicką oraz dobrowolnego porozumienia delegacji polskiej i sowieckiej. Linja ta, nie oparta na zasadzie ani narodowościowej, ani historycznej, była linją sztuczną. Podyktowały ją rozmaite względy – niechęć włączania do Polski zbyt wielkiej liczby ludności niepolskiej, prawosławnej, obcej kulturze polskiej, następnie pragnienie oparcia przyszłych stosunków z sąsiadami wschodnimi na podstawie dobrowolnej ugody, wreszcie*



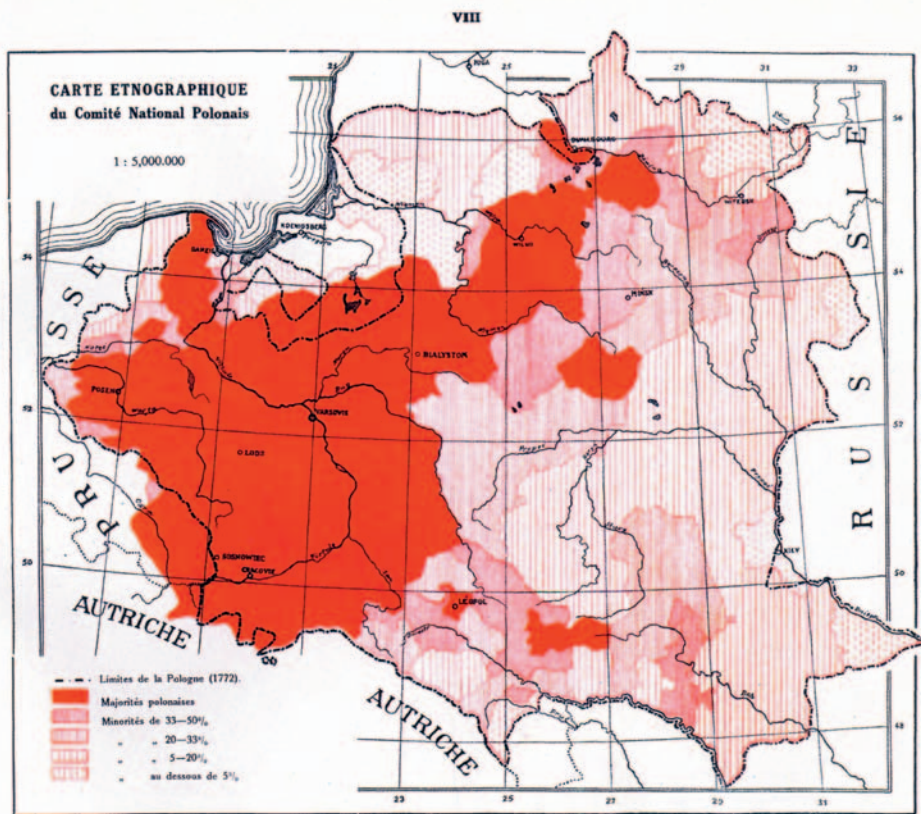
Teofil Szumański, geograf, najbliższy współpracownik Romera podczas konferencji pokojowej w Paryżu

doświadczenia świeżo zakończonej wojny. Granicę tę ustalaliśmy sami z bolszewikami bez żadnego mieszania się czynników obcych, które długo zachowywały się wobec naszego układu z państwem sowieckim z wielką rezerwą i raczej nieprzychylnie”.

Podczas konferencji paryskiej sprawę przyszłych granic Polski przedstawiał 29 stycznia 1919 r. przez kilka godzin prezes Komitetu Narodowego Polskiego Roman Dmowski. Ignacy Paderewski jako prezes Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych, który był przewodniczącym polskiej delegacji, przybył do Paryża dopiero w marcu. W polskich kręgach politycznych nie było w tym czasie jednolitego stanowiska, jeżeli chodzi o wschodnie granice. Sam Dmowski optował za granicami na wschodzie z 1772 r. (sprzed I rozbioru Polski) z uwzględnieniem zmian etnicznych, jakie zaszły podczas zaborów. Natomiast Józef Piłsudski był za bliską federacją z niepodległą Białorusią, Litwą i Ukrainą, które miały stanowić mur przed Rosją Sowiecką.

● Mapy i atlasy

W obradach konferencji w charakterze eksperta delegacji polskiej, a jednocześnie kierownika 6-osobowego Biura Geograficznego, uczestniczył Eugeniusz Romer, który już w 1916 r. wydał *Geograficzno-Statystyczny Atlas Polski* (32 luźne karty z 69 mapami w trzech językach: polskim, niemieckim i francuskim wydrukowane w wydawnictwie Freitag



Mapa etnograficzna Polskiego Komitetu Narodowego

Kolor czerwony pełny oznacza obszary polskiej większości, kreskowanie coraz luźniejsze oznacza 4 stopnie mniejszości polskiej: 33–50%, 20–33%, 5–20%, niżej 5%.

Mapa etnograficzna Polskiego Komitetu Narodowego zamieszczona w Polskim Atlasie Kongresowym (1921)

i Berndt w Wiedniu). Opierając się na danych historycznych, statystycznych (spisowych), etnicznych i religijnych, Romer uzasadniał w nim przyszłe granice Polski.

Atlas ten trafił też do USA. Amerykanie wykonali dwadzieścia odbitek dla uczonych pracujących dla Kongresu, na potrzeby przyszłej konferencji pokojo-

wej. O pracy Romera na rzecz delegacji polskiej pisze prof. Tadeusz Nowak: „W Paryżu – chcąc zachować zupełną niezależność od sporów politycznych, istniejących pomiędzy Komitetem a władzami w kraju i poświęcić się wyłącznie służbie dla sprawy polskiej na Kongresie – nie przyjął proponowanego mu członkostwa Komitetu Narodowego Polskiego, lecz pozostał rzeczoznawcą spraw terytorialnych i kierownikiem Biura Geograficznego przy delegacji polskiej. Biuro to było najintensywniej pracującą z instytucji towarzyszących przedstawicielstwu polskiemu w Paryżu, oprócz bowiem wykonywania z własnej inicjatywy, lub na zlecenie, prac dla potrzeb delegacji polskiej i udziału w organizowanych przez nią konferencjach, prowadziło szeroką działalność informacyjno-propagandową wśród członków delegacji innych państw. W rezultacie Romer i Szumański opracowali w Paryżu sto kilkadziesiąt map” [6].

W Paryżu Romer spotykał się też z wieloma geografami reprezentującymi inne kraje, co miało pośredni wpływ na przyszłe granice. Byli to m.in.: dyrektor Amerykańskiego Stowarzyszenia Geograficznego (American Geographic Society) Isaiah Bowman czy wybitny francuski geograf Emmanuel de Martonne. Po podpisaniu traktatu wersalskiego wszystkie mapy opracowane przez Romera zostały w 1921 r. wydane jako *Polski Atlas Kongresowy*, umieszczono w nim też kilka map opracowanych

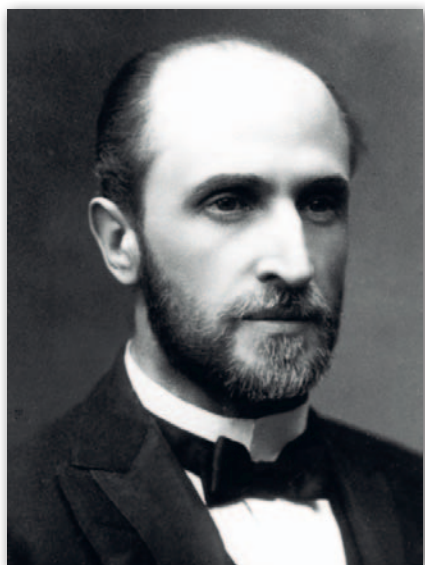
później, głównie na potrzeby pertraktacji pokojowych z Rosją Sowiecką [7]. Z okazji wydania tego atlasu w Dzienniku Urzędowym MSZ opublikowano specjalny komunikat wskazujący na olbrzymie zasługi Romera w ustalaniu granic podczas pertraktacji pokojowych w Paryżu.

Należy zaznaczyć, że przed obradami konferencji we wszystkich państwach mobilizowano geografów i statystyków do zbierania map i dokumentów oraz opracowywania referatów dla udających się tam delegacji. Wspomniany Isaiah Bowman udostępnił zasoby Amerykańskiego Stowarzyszenia Geograficznego delegacji udającej się na obrady konferencji. Następnie z ramienia rządu USA został włączony w skład jej uczestników i odpowiadał za kwestie terytorialne. W swoich wspomnieniach pisze, że podczas konferencji powstało ponad 1200 różnych map, które kosztowały USA ponad 16 milionów dolarów.

• Linia Curzona

Z uwagi na odmienne stanowiska państw Ententy co do polskich granic Rada Najwyższa konferencji postanowiła powołać 12 lutego 1919 r. specjalną komisję ds. polskich, której przewodniczył francuski dyplomata Jules Cambon. Polski dyplomata Mieczysław Jałowicki, powołując się na rozmowę ze świadkiem wydarzenia, tak je opisuje: „Nikt nie wiedział, co to jest ta polska wschodnia granica, gdzie zaczyna się Rosja, gdzie kończy się Polska. Debaty przeciągały się bez końca, nadchodziła pora lunchu, wszyscy byli głodni i, jak to mówią, (annoyed – zirytowani) [...] Wreszcie lord Curzon przypomniał sobie, że ma jakieś stare mapy dotyczące (the second partition of Poland – drugiego rozbioru Polski). Zniknął na chwilę w swoim gabinecie, po czym wrócił tryumfująco z mapą w rękę, gdzie czerwoną linią była oznaczona granica. Wszyscy odetchnęli z ulgą, bez zastanowienia przyjęto ją jako wschodnią granicę Polski i całe towarzystwo, gratulując Curzonowi, pośpieszyło na spóźniony obiad. Jeden z dygnitarzy, wieszając Curzonowi rozcięcia tego węzła gordyjskiego, powiedział: Polacy to troublemakers (zawsze sprawiają kłopoty), nawet nie dadzą spo-

Mapy z wariantami granicy wschodniej z Polskiego Atlasu Kongresowego (1921)



Leon Wasilewski, członek polskiej delegacji na konferencję paryską, zastępca przewodniczącego polskiej delegacji podczas pertraktacji pokojowych z Sowiecami w Rydze i przewodniczący polskiej Mieszanej Komisji Granicznej, ojciec znanej działaczki komunistycznej Wandy Wasilewskiej

kojnie zjeść lunchu. Stąd przezwaliliśmy tę linię – luncheon line” [8].

Pod dyktando ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii George’a Curzona komisja przygotowała w grudniu 1919 r. deklarację mocarstw w sprawie tymczasowej granicy wschodniej Polski. Czytamy w niej: „*Główne Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone, uznawszy, iż jest ważne, aby ustał możliwie jak najprędzej obecny stan niepewności politycznej, w jakim się znajduje naród polski – i nie przesądzając późniejszych stypulacji, mających ustalić ostateczne granice wschodnie Polski, oświadczają, że uznają odąd prawa rządu polskiego do przystąpienia w terminie naprzód przewidzianym przez Traktat z 28 czerwca 1919 r., zawarty z Polską, do urzędzenia regularnej administracji terytoriów dawnego Cesarstwa Rosyjskiego położonych na zachód od linii – poniżej określonej*”. Była to tzw. linia Curzona, w konsekwencji

której Polska granica na wschodzie miała opierać się na Bugu, pozostawiając dla Sowieć Wilno i Lwów. Analizując mapy w atlasie Romera, szczególnie sprawy językowe, etniczne, religijne, trudno się dziwić, że państwa Ententy zaproponowały wschodnią granicę na linii Curzona. Granicy tej nie chciał jednak uznać rząd polski, gdyż nie odpowiadała ona ani uwarunkowaniom historycznym, ani etnograficznym.

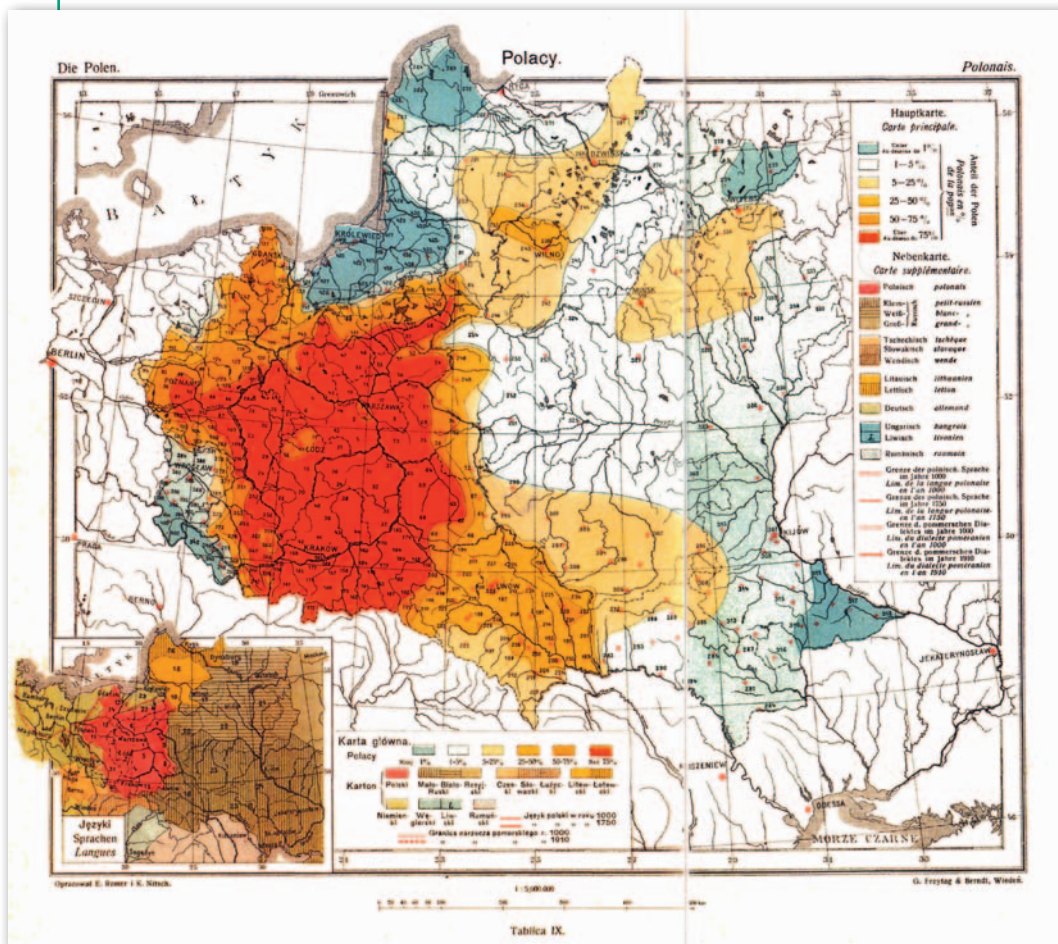
• Walka o wschodnią granicę

Konferencja pokojowa w Paryżu jeszcze trwała, kiedy rozpoczęła się wojna polsko-bolszewicka i sytuacja stała się dynamiczna. Na początku kwietnia 1920 r. ruszyła polska ofensywa na Ukrainie i Podolu, z kolei w lipcu 1920 r. obszar Galicji Wschodniej zajęła Armia Czerwona, tworząc Galicyjską Socjalistyczną Republikę Rad, która zniósła polską i ukraińską administrację. Pod

koniec lipca sytuacja na froncie była wyjątkowo niekorzystna dla wojsk polskich, Sowieci zdobyli m.in. Białystok i Brześć i dalej parli na Warszawę. W tych okolicznościach 22 lipca rząd polski zwrócił się do Rady Komisarzy Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Rad z propozycją zawieszenia broni i rozpoczęcia rokowań. Z podobną propozycją wystąpiło też Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego do Dowództwa Armii Czerwonej [9]. Sowieci celowo opóźniali rozpoczęcie rozmów, podjęli je dopiero 1 sierpnia 1920 r. w Baranowiczach.

Kiedy w lipcu 1920 r. państwa Ententy zorganizowały w Spa (Belgia) konferencję poświęconą opóźnieniom Niemców w wykonywaniu postanowień traktatu wersalskiego, zaproszono na nią też polskiego premiera Władysława Grabskiego. Z uwagi na niekorzystną sytuację na froncie, poprosił on państwa zachodnie o pośrednictwo w rokowaniach pokojo-





Mapa ludnościowa Romera z Geograficzno-statystycznego Atlasu Polski z 1916 r.

wych z bolszewikami. Premier Wielkiej Brytanii zgodził się na to pod warunkiem przystania przez Polskę na linię Curzona oraz rezygnacji z Galicji Wschodniej, Lwowa oraz oddanie Litwie Wilna. Notę dyplomatyczną wraz z propozycją linii demarkacyjnej 11 lipca 1920 r. państwa Ententy przesyłały do Moskwy.

Jednak negocjacje i ustalenia poczynione przez Grabskiego zostały przyjęte w kraju bardzo negatywnie. Sejm nie zaakceptował tych ustaleń, w efekcie rząd Grabskiego upadł, powołano Radę Obrony Narodowej oraz rząd Wincentego Witosa. Rada Państwa wyznaczyła Jana Dąbskiego na przewodniczącego delegacji polskiej na rokowania z Sowietami, które początkowo prowadzono w Mińsku Litewskim, a następnie przeniesiono do stolicy Łotwy Rygi.

• Początek negocjacji z Sowietami

Dąbski w swoich wspomnieniach opisuje atmosferę, jak panowała, gdy udawał się na negocjacje: „Przejeżdżając przez miasteczko Kałuszyn, z przykrem zdumieniem zauważyliśmy, że całe miasteczko tonęło w czerwonych chorągwiach. Ci już na pewno zwątpili w zwycięstwo wojsk polskich i przygotowywali się do nowego reżimu... W Siedlcach za-

trzymaliśmy się parę godzin dla spożycia obiadu. Tysięczny tłum otoczył nasz samochód tak, że trudno się było przecisnąć do lokalu. Agitatorzy bolszewicki skierowali na naszych szoferów formalny ogień huraganowy, przekonując ich, że należy porzucić »polskich panów, żebrzących o pokój« i przystać do bolszewików” [10].

W składzie polskiej delegacji udającej się na rozmowy z Sowietami był Eugeniusz Romer, który przygotował propozycje dla polskiej delegacji dotyczące uwarunkowań geograficzno-statystycznych przyszłych granic. Był on zwolennikiem tzw. minimalistycznej koncepcji ustanowienia granicy Polski, **tylko nieznacznie** wykraczającej na wschód od linii Curzona z zatrzymaniem przy Polce Lwowa, okręgu lwowskiego i Białegostoku, ale oddaniem Litwie Wilna [11]. Również mocarstwa Ententy były początkowo przeciwne polskim granicom wykraczającą poza linię Curzona.

Delegacja sowiecka – wiedząc, że ich wojska były na przedmieściach Warszawy – zaproponowała Polakom przyjęcie granicy według linii Curzona oraz postawiła ultimatum o ograniczeniu polskich sił zbrojnych do 50 tys. żołnierzy i zapłatę znacznych kontrybucji. Jan Dąb-

ski wspomina, że nie miał wówczas łączności z rządem i nie wiedział o sytuacji na froncie, a dodatkowo Sowietci rozpuszczali informacje, że „Warszawa jest zdobyta, sztandar czerwony powiewa nad Warszawą”. Po bitwie warszawskiej, jak pisze Dąbski, „delegacja sowiecka mięknie” i zgadza się na polskie warunki. Tym razem jednak to strona polska zwlekała z podpisaniem umowy: „Mieliśmy bowiem poufną wskazówkę, aby nie dopuścić do podpisania Traktatu przed zajęciem przez wojska polskie Mińska. Szło o wywiezienie z niego pewnych dokumentów i uwolnienie wielu skompromitowanych osób. Mimo więc nacisku ze strony bolszewickiej przeciągnęliśmy sprawę tak długo, aż nadeszła wiadomość, że wojska polskie zajęły Mińsk”.

Cdn.

Plk rezerwy dr Eugeniusz Sobczyński
w latach 1999-2005
szef Zarządu
Geografii Wojskowej

Literatura

- [1] H. Bartoszewicz, W 90. rocznicę podpisania polsko-rosyjskiego traktatu pokojowego; Granica ryska, GEODETA 3/2011;
- [2] K. Schlögel, W przestrzeni czas czytamy: o historii cywilizacji i geopolityce, przeł. I. Drozdowska, t. Musiał, postł. H. Orłowski, Poznań 2009;
- [3] P. Eberhardt, Linia Curzona jako wschodnia Granica polski – geneza i uwarunkowania polityczne, „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” t. XLVI „Prace Geograficzne” nr 218, Warszawa 2008;
- [4] N. Davies, Europa, rozprawa historyka z historią, Kraków 2001, a także „Wojskowy Przegląd Historyczny” 2/1992;
- [5] Ustalenie granicy Rzeczypospolitej, wywiad z Leonem Wasilewskim, „Wiedza i Życie” nr 8-9/1927;
- [6] T. Nowak, O wkładzie nauki polskiej w dzieło odzyskania niepodległości w 1918 r., „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 34/2 z 1989 r.;
- [7] B. Przyłuska (red.), Atlasy, mapy i globusy Eugeniusza Romera, „Studia i materiały z historii kartografii”, t. 18. BN, Warszawa 2004;
- [8] M. Jałowiecki, Na skraju Imperium i inne wspomnienia, Czytelnik, Warszawa 2012;
- [9] T. Kmieć, Traktat ryski i jego konsekwencje 1919-1923, „Studia z dziejów wojskowości”, t. III, Toruń 2004;
- [10] J. Dąbski, Pokój Ryski, wspomnienia, pertraktacje, tajne układy z Joffem, listy, reprint wydania z 1931 r., Wrocław 1990;
- [11] Z. Pietrzyk, Konferencja pokojowa w Rydze we wspomnieniach Romera, w: Eugeniusz Romer geograf i kartograf trzech epok, Studia i materiały z historii kartografii, Warszawa 2004.

Wschodnia granica Rzeczypospolitej po traktacie ryskim z 1921 r.



Granice:

- z ZSRR 1412 km;
- z Rumunią 349 km;
- z Litwą 507 km;
- z Łotwą 109 km;
- z Czechosłowacją 984 km.

Legenda:

- - granica II RP (z 18.03.1921 r.)
- - granica na rzekach i ciekach wodnych
- - linia Rady Ambasadorów (linia Curzona) z 8.12.1919 r. i rządu angielskiego z 22.06.1920 r.
- - propozycja Sowiecka do traktatu preliminarnego z 22.08.1920 r.
- - słupy graniczne i ich numery